Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 23 listopada / 5 Grudnia — № 96 — ROK 1852

O BANKACH PROWINCYONALNYCH I GMINNYCH.

(Ciąg dalszy).

II.

Po kwestyi kredytu osobistego, następuje druga co do pożyczek ubezpieczonych na gruntach.

Berlińskiemu kupcowi Büring należy się zaszczyt za utworzenie pruskich listów zastawnych. Czy pamięć jego przechowała się u współobywateli korzystających z jego instytucyi nie wiem.

Roku 1770 powstał instytut taki w Szlązku.
» 1777 . . . . w Brandeburgii.
» 1781 . . . . na Pomorzu.
» 1787—88 we wschodnich i zachodnich Prusach.
» 1822 . . . . w Poznaniu.

Niemieckie państwa poszły za tym przykładem: od r. 1825 istnieje w Królestwie Polskiém; od lat około 10 w Galicyi; Belgja przygotowuje podobne zakłady u siebie.

Zasady instytutów pruskich są proste:

Instytut ma własny zarząd interesów; stowarzyszeni solidarnie odpowiadają, a pożyczki wydają się na połowę wartości dóbr otaxowanych i na pierwszą hypotekę. Władze towarzystwa mają nadzór nad zarządem dóbr dla własnego bezpieczeństwa i zajmują dobra zalegające w opłatach. Instytut jest pośrednikiem między kapitalistą a pożyczającym; wystawia listy zastawne które z rąk do rąk przechodzą. Kapitału wypowiedzieć nie można; towarzystwo płaci procenta i zarządza, skoro na to jest fundusz, amortyzacyą przez losowanie.

Błędy tego systemu są: 1) wielkie zachody i koszta taxy; 2) nieprzyjęcie zasady umorzenia przy ułożeniu początkowych statutów; 3) ograniczenie pożyczek do dóbr szlacheckich.

Są jednakże i korzyści niezaprzeczone:

Dłużnik posiada spokojnie kapitał, dopóki wypełnia przyjęte obowiązki, a zniżenie procentu jest nadzwyczaj dobroczynną pomocą dla rolnictwa i konsumentów, zniża bowiem koszta produkcyi.

Przypuśćmy, że jest za sto miljonów talarów listów zastawnych, a że roczna stopa procentowa przez ten istytut o 1% zniżona, natenczas ulga coroczna wynosi jeden milion tal. Płaciło się lichwiarzom 10% przed zaprowadzeniem Landszafty (towarzystwa kredytowego ziemskiego), a instytut ten począł od 6%, później zniżył na $5\frac{1}{2}$%, teraz na $3\frac{1}{2}$%.

Nasuwa się tu mimowolnie uwaga, dla czego niema podobnéj pomocy dla mniejszych właścicieli, którzy $\frac{4}{5}$ gruntu w całym kraju zajmują? Niema wprawdzie na to obliczeń statystycznych, lecz przyjmując hipoteki téj klassy na 4 do 500 milionów talarów, to zniżenie stopy procentowéj o 1%, przyczyniłoby rocznéj oszczędności 4 do 5 milionów tal., równających się połowie podatku ziemskiego. Kto zresztą zna stosunki tych właścicieli, łatwo zrozumié, ile innych jeszcze ztąd wypłynęłoby korzyści.

Nabycie kapitału pociąga za sobą wielką stratę czasu i znaczną ilość pośrednich i bezpośrednich wydatków: na meklerów, notaryuszów, hipoteki, które się za każdém wypowiedzeniem powtarzają i często stają się przyczyną upadku właściciela.

Jeżeli kapitał w porze krytycznéj wypowiedzą, dobra idą na subhastacyą, albo dłużnik przystać musi na wyższe procenta i inne lichwiarskie warunki. Własność staje się tym sposobem niepewną, a właściciel czuje się więcéj skłonnym do chowania kapitału, niżeli do użycia go na ulepszenia, przez co cierpi oczywiście krajowe rolnictwo.

Skoro zaś dług jest niewypowiedzialny, znikają wszystkie te niedogodności. Cena dóbr podniosłaby się, gdyż konkurencya byłaby większą, bo oświecony choć mniéj zamożny gospodarz mógłby lepiéj konkurować z kapitalistą. Jeśli dobra do połowy obciążone są długiem niewypowiedzialnym, potrzeba tylko połowy wartości dóbr na kupno takowych, reszta zaś służyć może na kapitał obrotowy. Zapobiegłoby się zbytniemu rozdrabnianiu własności, gdyż całość stanowi rękojmią za dług towarzystwa. Kapitalistów znowu wynagrodziłaby większa pewność i punktualna wypłata procentu. Kassy oszczędności i t. p. miałyby sposobność umieszczania pewniejszego pieniędzy i na lepsze procenta.

Z pomiędzy 210 kass oszczędności w Prusach, 116 pobiera $3\frac{1}{3}$%, niektóre mniéj jeszcze, a mało jest takich, coby więcéj pobierały. Listy zastawne dóbr szlacheckich przynoszą $3\frac{1}{2}$% ustanawiając od listów zastawnych na mniejsze własności wydanych, po $3\frac{2}{3}$%, zyskałyby na tém istniejące kassy oszczędności od 16 milionów tal. rocznie $53{,}333\frac{1}{3}$ talarów.

Gdyby wypuszczono listy zastawne po 25 tal. (1) mógłby i najuboższy nawet, oszczędzony swój grosz pewno i z korzyścią w listach umieścić, który mu teraz oszukańcy i złodzieje jako niedoświadczonemu wydzierają. Chęć do oszczędzania wzrosłaby za powiększeniem procentu; element zachowawczy (konserwacyjny) wzrósłby także, bo każdemu właścicielowi listu zastawnego chodziłoby o utrzymanie i ochronę własności; sam właściciel ziemi zmuszony jest do oszczędności przez obowiązek amortyzowania regularnego.

We Francyi (2) przeciw takim instytutom wystąpiły tylko *czerwone* dzienniki.

Wypada i na to zwrócić uwagę, że w czasach krytycznych, kurs listów zastawnych mniéj bywa na zniżenie narażony, niż kurs papierów publicznych.

W r. 1848, $3\frac{1}{2}$% listy zastawne szlązkie i pomorskie, stały	93%
Prus wschodnich	96
Gdy w owym czasie papiery rządowe	$69\frac{1}{2}$
Bankowe	63

---

(1) W poznańskiéj *Landszafcie* dawne 4% listy zastawne najmniejsze wypuszczano po 25 tal. teraźniejsze $3\frac{1}{2}$% są po 20 tal.

(2) W r. b. 1852, dekretem Prezydenta Rplitéj, towarzystwa kredytowe ziemskie we Francyi zaprowadzone zostały w kilku departamentach.

Starano się w Prusach własność włościańską podciągnąć pod instytucye kredytowe szlacheckie, lecz naprózno (1). Koszta są zbyt wielkie, zasady taksy muszą być odmienione, a zarząd więcéj powinien mieć sprężystości.

Belgija i w tym razie dobry i zawstydzający nas dała przykład, przyjęciem prawa z 8 maja 1851 r: Belgija zebrała wszystkie materyały niemieckie i pruskie, korzystała z nich, idąc wszelako własną drogą i ułożyła własną ustawę, którą tu w zarysie podajemy.

Posiadłości w Belgii niezmiernie są rozdrobnione; właścicieli jest 738,512, z których 500,000 ma urzędownie wykazanego dochodu od 25 do $2^1/_2$ talarów; gdy tymczasem w Prusach, według Schuberta i Dietericiego, jest 12,300 większych, a 500,000 mniejszych posiadłości. Belgijska zatém stopa nie będzie dla nas niedostępną, gdy naśladować ją zechcemy w tém czego nam niedostaje.

Belgija porobiła jeszcze bardzo ściśle badania wstępne, które ułatwił wyborny stan jéj statystyki.

Jedna trzecia urzędownie wykazanego dochodu jest w ręku 669,000 właścicieli, z których na każdego po 400 franków i mniéj przypada; jednę trzecią posiada 58,700 właścicieli, mających po 2,000 i mniéj dochodu.

Te klassy nie mogą znaléźć pieniędzy jak tylko przez meklerów na wysokie procenta; sam procent wynosi wprawdzie tylko 5%, lecz koszta do uzyskania 500 fr. np. dochodzą do 6%. Gdy zaś pożyczki w przecięciu co lat 7 bywają wypowiadane, przypada na dłużnika corocznie 1% kosztów, co z procentem wynosi 6%. Wierzyciel nie przyjmuje żadnego spłacania cząstkowego, tak więc niema amortyzacyi; cały kapitał trzeba po siedmiu latach na nowo pożyczać na spłatę poprzedniego. Prawie 800 milionów franków wynoszą długi ciążące na własnościach gruntowych; uregulowanie tak uciążliwych stosunków widoczną stało się potrzebą; dla tego uchwalono prawo z 8 maja 1851 r. (p. dodatek A.)

Instytucya pod nazwą »Caisse de Crédit foncier« ma główne zasady następujące: towarzystwo właścicieli ziemskich całego królestwa wypożycza pieniądze za listy zastawne. Zbyt wielkie rozdrobnienie ziemi nie dozwala oddać zarządu, jak w Niemczech, w ręce stowarzyszonych. Radę administrującą mianuje rząd, jako téż i komissyę do kontroli. Dla umniejszenia wydatków, przyjmuje towarzystwo na urzędników poborców podatkowych i konserwatorów hypotek.

Sądy udzielają prędkiéj i taniéj pomocy. Ze względu na zbyt małą wartość drobnych cząstek, uproszczono postępowanie przy wywłaszczeniu (adjudication de notaire); tym sposobem każda własność wartująca 250 tal., przedstawia dostateczne bezpieczeństwo, która téż stanowi *minimum* zastawu.

Trudne zadanie oszacowania dóbr, rozwiązuje się po prostu spisem urzędowym do podatku gruntowego. Wykazany dochód mnoży się przez 40, i ta summa stanowi wartość danéj własności.

Jeżeli właściciel żąda formalnego oszacowania przez urzędników towarzystwa, odbyć się to może jego kosztem. Towarzystwo zapisuje swoję wierzytelność na pierwszéj hipotece.

Na grunta, wypożycza się połowę wartości.
Na lasy i domy, po jednéj czwartéj.
Dłużnik płaci w ratach półrocznych.
procentu 4%
na umorzenie 1
stęplowego . . . . $^1/_8$
na administracyą . . . . $^1/_8$ . . . $5^1/_4$%.

Umorzenie następuje w latach 42, obowiązek solidarności trwa lat 45.

Opłata $^2/_8$ czyli $^1/_4$% ustaje po 30 latach.

Większe spłaty nad 1% na umorzenie powinny być miesiącem przed terminem meldowane.

Towarzystwo ma przywiléj na zajęcie płodów, dochodów i nieruchomości, i wolne jest od zwykłych form wywłaszczenia.

---

(1) W niektórych prowincyach pruskich już to istnieje.

Belgija liczy że ta instytucya oszczędzi rolnictwu na 800 milionach długu, rocznie 4 miliony franków.

Amortyzacya dostarczy już po 41 latach $1^1/_4$% nadmiaru. Tam procent równie jak ewentualna odpowiedzialność do 45 lat posunięta, przedstawiają pożyczającym swoje kapitały téj instytucyi, o tyle większe bezpieczeństwo. Przypuszczając, że owe 800 milionów hipotecznych długów, całe zamienione będą według tego systematu na listy zastawne, jakążby sobie znakomitą kassę oszczędności naród utworzył, któraby w 41 latach cały ten dług umorzyła.

III.

Niezaprzeczoną jest rzeczą, że i w Prusach potrzeba koniecznie jak najprędzéj urządzić podobne zakłady dla drobniejszych właścicieli; dawno już ich wyglądamy, czas więc aby głos powszechny kraju odezwał się z tą prośbą do rządu i poparł w izbach wniosek za taką instytucyą.

Największą trudnością będzie przyjście do godziwego i pewnego oszacowania nieruchomości.

W prowincyi Nadreńskiéj i Westfalskiéj, dokładny jest kadastr; niema go jeszcze we wschodnich prowincyach. Taksatorowie towarzystwa mogliby tam użyć, jako środków pomocniczych, kontraktów dzierżawnych i przedażnych, ubezpieczeń od ognia, hypotek, i t. p.

W każdéj prowincyi zosobna, stosując się do jéj potrzeb, zająć się powinni ludzie światli takim spisem, biorąc do pomocy prawo belgijskie.

Powiat byłby najniższém ogniwem; sprawami pieniężnemi zająłby się bank powiatowy, o którego urządzeniu późniéj wspomniemy. Listy zastawne jednego powiatu wynosiłyby w przecięciu około 1 miliona tal; najmniejsze listy powinny być po 25 tal.

Oznaczając stopę procentową na $3^3/_4$ od sta.
Na umorzenie 1
Pozostałoby na administracyą $^1/_4$ 5 od sta biorąc.

Kassy oszczędności pobierają jak już powiedziano $3^1/_3$ od sta; listy zastawne z dóbr przynoszą $3^1/_2$; bank płaci tylko 2 do 3 od sta; łatwoby więc było dostać pieniędzy po $3^3/_4$ od sta, gdyż pewność i punktualność wypłaty wielką są zachętą dla kapitalistów. Równie jak przy Landszaftach, zgodziłaby się większość kapitałów na długach hypotecznych, na zniżenie procentu, tém bardziéj że kassy oszczędności, banki czynszowe (Renten Anstalten) i towarzystwa wzajemnego wsparcia codziennie się mnożą, i pewnego umieszczania swych funduszów szukają.

Leżące martwe kapitały przeniosłyby się i do biedniejszych prowincyj. W najgorszym razie możnaby płacić po 4 od sta, jak w Belgii, a kapitały się znajdą.

Poborca powiatowy, pisarz hypoteczny, landrath i sąd powiatowy mogliby się zająć zarządem; główny zaś dozór należałby do prezesa naczelnego prowincyi.

IV.

Ponieważ żądamy dla każdego powiatu po jednym banku pod gwarancyą i dozorem urzędów powiatowych, może kto zarzucić, że liczba banków tym sposobem zwiększy się nad potrzebę. Odpowiem na to przykładem małego kraju, jak Szkocya, który zarzut ten zbija.

Szczupły obręb pisma naszego nie dozwala rozebrać szczegółowo banków szkockich; ograniczę się na daniu kilku ogólnych zarysów.

Niema kraju na świecie któryby się podniósł, równie jak Szkocya, przez swoje banki i niemi obudzoną chęć do oszczędności i przemysłu. Dowodzące tego jawnie fakta wyczytać można w sprawozdaniach parlamentu. Przed stu laty posiadała Szkocya zaledwie jeden milion funt. ster. w gotowiźnie. Dziś ma 32 banki główne i 318 filialnych. Kto tylko bez uprzedzenia nad tym jedynym zastanowi się szczegółem, łatwo oceni niezliczone skutki dobrze pojętego kredytu.

Na jakże niskim pod tym względem stopniu stoją Prusy! podczas gdy w Szkocyi bogacz nawet pieniędzy w domu nie przechowuje, spoczywają u nas krocie w szkatułach po kryjówkach, przez długie lata wyjęte z obiegu. Cudowna moc banków, niezawisła od kapitałów tylko, lecz od tego, że one właśnie, jak serce krew, wszelkie

próżnujące pieniądze skrzętnie zbierają i z zadziwiającą je szybkością na wszystkie punkta, gdzie potrzeba, rozdzielają. Pewność banków szkockich polega na jawności ich zarządu, na stałości i jednostajności ustaw, i na wspólności interesu. Zaufanie publiczności do téj instytucyi nigdy się nie zachwiało; nigdy też Szkocya nie doznała bezpośrednich skutków powszechnego braku kredytu.

Świadek jeden przed komitetem parlamentowym zapewniał, że w znakomitym banku w Glasgow, przez lat dziesięć, 10,000 fun. st. zapas jego kassy stanowiących, wystarczało na wszystkie wymiany papierów na gotowiznę.

Pan Langhorn z Berwick oznajmił w izbie niższéj: »że wszyscy zamożni dzierżawcy mają u niego *rachunek* otwarty, i że wypłaty u niego odbywają się najczęściéj przez *przekazy rachunkowe*, do czego ani pieniędzy ani papierów niepotrzeba; zaliczenia udzielają się za złożeniem kontraktu dzierżawnego.«

Banki szkockie wywierają wielki wpływ moralny na lud, przez to, że przyjmują oszczędzony grosz jego i wspierają zdatną, uczciwą, jakkolwiek ubogą młodzież, zabierającą się do rolnictwa, handlu i rzemiosł. Kto w kasie oszczędności się dorobił summy 10 fun. sterl., przenosi ją do jakiego banku. W r. 1826, rozrządzały one depozytami do 24 milionów wynoszącemi; te depozyta składały się z summ po 10 fun. st. i więcéj, obracały zaś niemi nie w duchu wielkich bankierów, dla bezwzględnego tylko zysku, lecz pośrednicząc dobroczynnie między kapitałem a pracą każdego rodzaju.

Słuchany świadek inny, oświadczył iż otworzony bank filialny w miejscu podupadłém, całą podźwignął okolicę, a skoro go przeniesiono, dobry byt téjże okolicy wyraźnie ucierpiał.

Oględność i czujność zarządu jest tak wielka, że bank szkocki w przeciągu całego stulecia, zaledwie kilkaset funt. st. na pożyczkach utracił. Wszystkie kapitały spływają do banków, których zysk ogranicza się na tém, że wypożyczają o jeden od sta wyżéj niż same płacą. Pożyczki wydają się na własność gruntową, na nieruchomości, i na kredyt osobisty, i w tym celu banki *otwierają* rachunek dla każdego interesenta; właściciel ziemi, pewność przedstawiający, ma tę korzyść, że mu nigdy kapitału nie wypowiadają, dopóki spłaca takowy w dowolnych drobnych nawet ratach. Kto szuka kredytu osobistego, stawia dwóch poręczycieli, a bank pilnie czuwa nad postępowaniem dłużnika, aby pożyczonych pieniędzy użył produkcyjnie i poręczyciele szkody nie ponieśli.

Tym sposobem wywiera bank wpływ zbawienny na wszystkie gałęzie przemysłu, zapobiegając oszukaństwu, rozrzutności i lenistwu, a dając zarazem stałą podporę pilności.

Ziemia w Szkocyi przynosi dwa razy tyle co przed stu laty; jéj rolnik jest wyżéj ukształcony niż gdziekolwiek indziéj; przemysł i handel kwitną nadzwyczajnie. Takie to owoce swobody i banków.

Królestwo Pruskie ma powiatów:

W prowincyi	pruskiéj	45.
»	brandeburgskiéj	32.
»	pomorskiéj	26.
»	saskiéj	35.
»	poznańskiéj	25.
»	szląkiéj	58.
»	westfalskiéj	28.
»	nadreńskiéj	42.
	razem . .	291

Mogłoby więc być w kraju 291 banków, to jest 89 mniéj jak w Szkocyi. Powiaty zatém powinny być podstawą ogólnego systemu bankowego, ponieważ one tworzą obręby ściśle ograniczone, których mieszkańcy w najściślejszych żyją stosunkach z powodu jednego dla nich zarządu, sądu, i wspólnych interesów materyalnych.

Zatrudnienia banku byłyby następujące:

a. Znoszenie się z małemi bankami gminnemi, z kassami gminnemi, z kassami oszczędności i t. d.

b. Zarząd interesami pieniężnemi saméj instytucyi kredytowéj.

c. Załatwianie interesów, normalnemi przepisami, które odmienić należy, bankom prywatnym dozwolonych, a to wraz z kommissarzami banku głównego, którym wolno do ksiąg wglądać i t. d.

(Dokończenie nastąpi).

Słówko z powodu Artykułu p. Teodora Mańkowskiego w Nr. 76 Korrespondenta umieszczonego.

Co głowa to rozum powiada przysłowie, to też co kraj to zwyczaj—co okolica to inne gospodarstwa i rachuby zasada.—Jeżeli przeto w tymże samym przedmiocie sprzeczne spotykamy zdania, nie jest koniecznem aby jedno z nich fałszywém być miało, tyle jest bowiem w gospodarstwie wiejskiém modyfikacyj miejscowemi, wywołanych stosunkami, że co dla jednych dobre, drugim szkodliwe, co jednym zysk to innym stratę przynosi.

Zrobiłem te uwagę czytając artykuł w Nr. 76 Korrespondenta umieszczony a przeciwko dochowywaniu się inwentarza mówiący.— O ile to jest prawdą dla Księstwa Poznańskiego, sądzić nie mogę, zdaje się jednak że autor artykułu pisząc dobrze, i radzić dobrze powinien. Co się zaś nas dotyczy, wiem to z własnego i wielu gospodarzy doświadczenia, że niema nic gorszego a razem kosztowniejszego jak zbierany po jarmarkach inwentarz. Cóż bowiem na targach spotykamy? Oto po większéj części braki z cudzych obór, owczarni lub stajen—przypadek nastręczy czasem szczęśliwsze nabycie, ale to tak rzadko, że liczyć na to, jest to samo prawie co stawiać na loteryą— bo jak tu instynkt, tak tam oczy zwykle nas zawodzą.

Przypuśćmy nawet najkorzystniejsze nabycie: ileż to czasu potrzebuje bydle, nim do paszy, wody i miejscowości przywyknie? Świeży miałem przykład na krowach przeprowadzonych o mil kilka, które na nowém pastwisku, na pozór też same mającém własności, trzy czwarte mleka straciły i w rok zaledwie poprzednią odzyskały mleczność.

Cóż dopiero gdy z lepszych pastwisk przechodzi na gorsze? jakiż to kłopot z roboczemi wołami, gdy je z nadrzecznych sprowadzamy okolic; nim się zaaklimatyzuje, wół chudnie, a gospodarz na czasie i robocie traci.

Zapytajmy się teraz nabywających na targach konie robocze.— Ile to później, mimo baczności przy kupnie, wad, narowów i chorób się odkrywa! Nie raz koń na pozór silny i budowny, okaże się wcale do pracy niezdatnym; aby więc darmo niekarmić, wysyłać go znowu daléj na sprzedaż potrzeba; słowem, postępując w ten sposób wypadłoby większą część roku na jarmarkach zmitrężyć, a tak gospodarz, którego powołanie jako obywatela, nie na saméj ogranicza się roli— którego nie mniéj ważném zadaniem jest owa praca *w swém kółku*; rękojmia przyszłéj całości, przemieniłby się w handlarza, profesyonistę, ubiegającego się tak często kosztem dobréj wiary i opinii za niepewnym zyskiem.

Oto są zdaniem mojém następstwa i niedogodności, które każdy z praktycznych gospodarzy ocenić potrafi, tém bardziéj zaś zasadzie mojéj słuszność przyzna, gdy się zechce liczebnie przekonać, że przez hodowlę daleko mniejszym kosztem do inwentarza przychodzimy. Kiedy bowiem parę wołów od 50 do 60 rs. płacimy, to takaż para przez nas samych wychodowana od 30 do 40 rs. kosztuje. Kiedy koń fornalski od 35 do 45 rs. się płaci, to w domu przychowany więcéj jak 25 rs. nie wynosi. W przypadku nawet gdyby brak paszy utrzymywaniu na gruncie młodego inwentarza stał na przeszkodzie, czyż nie korzystniéj jest takową kupić, lub w ostatnim razie za zimówkę opłacić? łatwiéj jest bowiem corocznie mniejszy wydatek ponieść, jak jednorazowie znaczną summę pieniędzy na kupno inwentarza wydać.

Te kilka uwag moich, na doświadczeniu i rachunku opartych, pod sąd światłych oddaję gospodarzy, pragnąc opinię ich wywołać w tym względzie. Zmiana bowiem stosunków włościańskich, któréj coraz bliżéj jesteśmy, kwestyę tę nader ważną czyni—od wcześniejszego więc jéj rozważenia nasz własny interes zależy.

Kamień dnia 20 listopada 1852 roku.

Seweryn *Mańkowski.*

W I A D O M O Ś C I   H A N D L O W E.

Z B O Ż E.

Gdańsk 2 grudnia. Ostatnia angielska poczta przynosi w cenach poprawę od 1 do 2 szyl. na kwarterze, a razem zwiastuje znaczne ożywienie w handlu zbożowym, wywołane częścią potrzebami konsumcyi, a częścią obawą skutków słotnego czasu, który się niepamiętnie przeciąga i wszystkie roboty około roli wstrzymuje. Słusznie się można lękać, że ziarno przez długą wilgoć ucierpi w ziemi, a o kontynuacji zasiewów w tym stanie atmosfery myśléć niepodobna.

Wszystkie targi prowincyonalne trzymały się z podwyższeniem a na wielu placach dowozy nie odpowiadały żądaniu. W Londynie tylko zagraniczne dostarczenia były znaczne, ale to na ceny bez najmniejszego zostało wpływu.

Po raz pierwszy od wielu lat, ani Francuzka ani Amerykańska mąka nie zjawiła się na targu.

W ciągu tygodnia dostawiono do Londynu kwarterów.

	Pszen.	jęcz.	słodu,	owsa,	żyta	bobu	groch	wyki,	s. ln. i rzep.
z kraju	6190	18355	—	24288	—	1907	—		—
z zagran.	35571	3873	—	21293	—	5669	—		6279

Mąki z kraju cent. 27,697, z zagranicy 25,017.

We Francyi cieszono się powszechnie targami ożywionemi a tak w Paryżu jak i na prowincyi pszenica i mąka podniosły się w cenie.

Na Giełdzie Gdańskiéj widzieliśmy ruch prawie niepamiętny, ceny codziennie przybierały, a sprzedający niejako mogli dyktować prawa. Pszenica świeża rzadkiéj piękności z okolic Nakła, koleją żelazną przysłana, otrzymała 510 guld. za łaszt. Spekulanci z wielką ochotą przystępowali do interesów, a tranzakcije były nadzwyczaj łatwe, tak na zboże z wody jak i ze spichrza.

W ciągu tygodnia sprzedano na Giełdzie pszenicy z wody łasztów 1,022, ze spichrza 601, żyta łasztów 13.

Płacono za łaszt pszenicy świeżéj: za korzec

	Wagi funt. hol.	guld.	r. sr. k.	r. sr. k.
	126 — 128	385 — 457½	4 35	— 5 15
	129 — 130	460 — 480	5 23½	— 5 40
	131 — 133¼	460 — 510	5 23½	— 5 75
ze spich.	126 — 129	450 — 465	5 7½	— 5 25
	130 — 131½	460 — 500	5 23½	— 5 64
Zyta	— — 125	— — 345	— —	— 3 90

Czas mamy nadzwyczaj ciepły i suchy.

W ciągu tygodnia przebyło Toruń na 11 berlinkach, 5 galarach i 7 tratwach pszenicy łasztów 214, 1815 belek, 153 sążni opału, 57 łasztów bali, 6 łasztów klepki, 1,754 cent. kości.

Wysokość wody w Toruniu 2 stopy cali 8.

Kursa zamian. Londyn 202 Hamburg 45⅓ Amsterdam 102½ Warszawa nie notowana.

Makowski, Kendzior et Comp.

K U R S   G I E Ł D Y   B E R L I Ń S K I É J.

Dnia 2 grudnia 1852 roku. P A P I E R Y.	żądają	płacą.
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%	—	—
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5%	119	118½
Polskie Obligacje Skarbu 4%	91¾	91¼
„ Listy Zastawne	—	—
„ Listy Zastawne nowe	98½	98
„ Obligacje Udziałowe	158	—
„ Obligacje 500 złotowe	92	91¾
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	98	97¾
lit. B. 200 „	22½	22

Średnie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

dnia 22 listopada (3 grudnia) r. b.

	OD RS.	KOP.	DO RS.	KOP.
Żyta korz. 4 ćw.	3	53½		
Pszenicy ditto	4	82½		
Grochu polnego	4	53½		
„ cukrowego	5	25		
Fasoli.	5	61		
Gryki.	3	7½		
Jęczmienia	3	30		
Owsa	2	23½		
Mąki pszen. pr.	6	75		
ordyn. kor. 6 ćw.	6	35½		
„ żytn. pytlo.	4	72½		
grycz. kor. 4 ćw.	3	30		
Kaszy jaglanéj.	6	15		
„ grycz. zw.	5	40		
„ drobnéj.	9	38½		
„ jęcz. perło.	10	69		
„ „ ordyn	3	78½		
Siana cet. 100 f.	—	62½		

	OD RS.	K.	DO RS.	KOP
Słomy c. 100 f.	—	27½	—	—
Siana fura 1 k.	2	25	4	5
„ „ 2 k.	4	5	9	—
Słomy fura zw.	1	20	2	70
Drzewa sos. s.	7	44		—
Wół dobry.	35	—	45	—
„ średni.	26	—	34	—
„ lichy.	22	—	26	—
Cielę.	2	57½	—	—
Baran.	—	—	—	—
Wieprz dobry.	13	—	18	—
„ średni.	10	—	12	—
„ lichy.	7	—	9	—
Masła funt.	—	19	—	—
Słoniny „	—	11	—	—
Kartofli korzec	1	32½	—	—
Okowity garn.		91½	—	
Szumówki gar.	—	54½	—	—

Sprowadzono w dniu wczorajszym na targ Pragski z Cesarstwa Rossyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 264, z różnych miejsc królestwa 218, ogółem wołów sztuk 482, wieprzy 722 cieląt 382; baranów — z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję mieszkańców wołów sztuk 422, wieprzy 512 cielęta wszystkie.

K U R S   G I E Ł D Y   W A R S Z A W S K I É J.

Dnia 21 listopada (3 grudnia) 1852 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ R. sr.	DAJĄ kop
1. W E X L E.					
Berlin 100 talarów	2 M.	91	5	—	—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	90	90	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	139	20	—	—
Londyn 1 funt sterlin.	3 M.	6	19—	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	—	—	99—	66—
Petersburg ditto.	1 M.	100	—	—	—
Paryż 300 franków.	2 M.	73	95	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	81	—	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	90	90—	—	—
2. M O N E T Y.					
Imperjały		—	—	5—	16—
Holender. dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie Assygnaty		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. P A P I E R Y.					
Obligi Skarbowe za 100 rs.		—	—	—	—
„ „ „ 4% rs.		—	—	90—	30—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe za 100		15	10½	—	—
Obligacje udziałowe na 300 złp.		—	—	145	50—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 złp.		—	—	21	—
Serje wylosow. lit. na — złp.		—	—	—	—
Dowody Kom. Certyf. Likw. złp. 100		—	—	5	—

Wartość kuponu kop. 26⅚

W D[illegible] Warszawskiej.—Wolno drukować.—w Warszawie dnia 23 listopada (5 grudnia) 1852 r.— Starszy Cenzor Radca Dworu L. T. Tripplin.